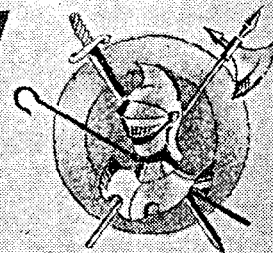


STRAZ



i ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA



**OPOKA WIEKÓW
Okup za Wszystkich**

— Abbakuk 2:1; Izajasz 21:11, 12.
“Na Straży Swej Stać Będą...”
“Przychodzi poranek, a także i noc.”

ROK LXIV STYCZ.-LUTY-MARZEC 1989 Nr.1

SPIS RZECZY	Str.
Wielkie głosy na niebie.....	2
Co my każemy i uczymy.....	7

“Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą” (Łuk. 21:28). “Ale wam, którzy się boicie Imienia Mojego. wnieście słońce sprawiedliwości.” — Mat. 4:2.

STRAŻ

I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

Trzymiesięczne czasopismo ogłaszające wieczną Ewangelię

Wydawane przez

FRANCUSKIE ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO

11, Rue du Maréchal Joffre 62320 ROUVROY (France)

SENTINELLE

ET HERAUT DE LA PRESENCE DE CHRIST

Périodique trimestriel annonçant l'Évangile éternel

et publié par

L'ASSOCIATION FRANÇAISE DES LIBRES ÉTUDIANTS DE LA BIBLE

11, Rue du Maréchal Joffre 62320 ROUVROY (France)

Prix de ce numéro 8,00 francs
Abonnement annuel 30,00 francs
Cena jednego egzemplarza 8,00 franków
Roczna prenumerata 30,00 franków

Le Directeur de Publication : Antoine PAPAŁAK

L'imprimeur-Éditeur : A.F.L.E.B.

11, Rue du Maréchal Joffre
62320 ROUVROY (France)

Rok LXIV

STYCZEŃ-LUTY-MARZEC 1989

Nr. 1

WIELKIE GŁOSY NA NIEBIE

(Dokończenie)

Nasz tekst zawiera inne proroctwo, które według naszego przekonania odnosi się do czasu terazniejszego żniwa i które prawdopodobnie zaczęło się teraz wypełniać. Jak już zostało wykazane w kolumnach tego pisma, co zresztą my wszyscy jesteśmy o tym uświadomieni, iż siedem trąb Objawienia należy rozumieć symbolicznie a nie literalnie. Cała księga Objawienia jest księgą symbolów, której proroctwa spełniają się symbolicznie. Chrześcijanie na ogół rozumieją, że pięć z tych siedmiu trąb już zostało wypełnionych, a my mówimy sześć. Wszyscy godzą się z tym, że owe trąby nie były trąbione literalnie, lecz były to Boskie wyrocznie i ich spełnione zadania ; stąd należy spodziewać się takiego samego wypełnienia i trąby siódmej, na podobieństwo poprzednich sześciu. Jest oczywiste, że naturalny człowiek pojmuje łatwiej rzeczy literalne, pojmuje prędzej absurd niż prawdę. Podobnie rzecz ma się i z nami, że dopóki nasze umysły nie są kierowane przez ducha świętego, dopóki nie jesteśmy przyprowadzeni do właściwego kanału porównywania rzeczy duchowych w znaczeniu duchowym nie możemy zrozumieć znaczenia trąby siódmej, abyśmy mogli porównać jej znaczenie z poprzednimi sześcioma, iż nie były to literalne trąbienia w

powietrzu. Ten błąd jest tak mocno uszańcowany w Chrześcijaństwie, że wielu postępowych chrześcijan, Badaczy Biblii i ministrów spodziewa się któregoś dnia usłyszeć, jak to niektórzy mniemają trąbiącego "Gabriela" na rogu tak głośno i przeraźliwie, iż nawet obudzi umarłych. Jest to zarówno właściwe i konieczne, abyśmy rozwijali cierpliwość względem naszych braci Chrześcijan, którzy mają tak znikome pojęcie względem rzeczy duchowych, kiedy im tłumaczymy, że ta siódma trąba — ostatnia trąba Boża — jest taksamo symboliczna, że jej wypełnienie się będzie zupełnie podobne do poprzednich sześciu, chociaż na większą skalę i o większym znaczeniu. Jej wypełnienie się obejmie okres całego tysiąca lat; działalność jej zaznacza się i idzie w parze z wieloma zarysami tysiącletniego panowania Chrystusa. Według naszego wyrozumienia działalność jej została zapoczątkowana w roku 1878, a skończy się po upływie tysiąca lat od tej daty. Trąba ta będzie rozbrzmiewać przez cały ten okres czasu, w którym jej działalność będzie przeprowadzana do uzupełnienia celu.

Następne wiersze (17 i 18) w streszczeniu podają zarysy działalności onej trąby siódmej.

Pierwszym jej zarysem jest ogłoszenie królestwa Chrystusowego na ziemi — objęcie wielkiego urzędu i rozpoczęcie panowania. Jak to już wykazaliśmy na podstawie innych ustępów Pisma, według chronologicznego obliczenia, iż początek jej działalności przypada na rok 1878. W następstwie objęcia władzy przez Mesjasza były następujące rezultaty : 1- "Rozgniewały się narody i przyszedł gniew". Wykonywanie sądu według sznuru i sprawiedliwości według wagi, oraz potłuczenie ucieczki kłamstwa, we wczesnym zarysie panowania Pańskiego, jak to określa prorocstwo Izajasza (28 : 17), z konieczności spowoduje wielkie zamieszanie w sprawach tego "złego świata"; a to dlatego, że jego warunki i urządzenia społeczne, finansowe, polityczne i religijne nie będą znajdowały się w linii sądu Pańskiego i sprawiedliwości Jego. I dlatego, że On nie będzie łątał starego płaszcza, obecne instytucje w zupełności będą obalone, jak już zostało przepowiedziane, w czasie wielkiego ucisku, jakiego nigdy przedtem nie było od czasu powstania narodów, ani też już nigdy więcej takiego nie będzie. Jak treściwie w kilku słowach ten kłopot jest określony — "Rozgniewały się narody i przyszedł gniew Twój".

CZAS UMARŁYCH ABY BYLI SĄDZENI

Następnie jest powiedziane o celu ustanowienia Królestwa Bożego na ruinach obecnych instytucyj; mianowicie jest wspomniane, że to będzie "czas umarłych aby byli sądzeni". Czy jest tu mowa o umarłych, włączając cały rodzaj ludzki, który został objęty Boskim wyrokiem śmierci? "Śmierć przeszła na wszystkich, ponieważ wszyscy zgrzeszyli". Życie posiadają jedynie ci, którzy słyszeli o Jezusie i przyjęli Go. Wszyscy inni z Boskiego punktu widzenia są umarłymi, a to pod wyrokiem śmierci, pod którym prędko schodzą do grobu. "Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota". — 1 Jan 5 : 12.

Ale czy umarli będą sądzeni? Jeżeli oni nie byli osądzeni, to poco umarli? Czy śmierć nie jest karą za grzech, którą wymierza się po sądzeniu? Tak rzeczywiście jest; lecz w tym miejscu okup zajął miejsce. Przez nieposłuszeństwo jednego człowieka (Adama) wszyscy ludzie stali się uczestnikami grzechu i jego kary, mianowicie śmierci, tak też przez posłuszeństwo drugiego człowieka (Jezusa) wszyscy zostali usprawiedliwieni do żywota i uwolnieni od potępienia — umarłego świata. Dzięki zarządzeniu pojednania świat cały w umarłej ludzkości będzie miał przywilej słyszeć głos Syna człowieczego (jego przykazania) i przyjąć Go, aby był sądzony według słów Jego i żeby dowiódł czy będzie

godzien wiecznego żywota lub nie. Nie może być sądony bez usłyszenia Jego słów. Całe masy — w śmierci przestępstw i grzechów — zostały zaślepione i ogłuszone grzechem przeciwnika i dotąd nie miały możności słyszeć chwalebnych słów żywota, drogiego Odkupiciela. W wieku terazniejszym mają możność słyszeć je wyraźnie jedynie ci, których Pan Bóg powołał i których jeszcze powołuje; jedynie ci odpowiedzialni są wobec tego co słyszeli, mianowicie z chwalebnych słów żywota. Jeżeli odrzucą je albo nie zechcą według nich postępować, tedy ściągają na siebie nowy wyrok śmierci — śmierci wtórej. Przeto wiek terazniejszy jest przeznaczony na powołanie tylko "maluczkiego stadka", któremu Ojciec Niebieski upodobał dać Królestwo — Jemu upodobało się uczynić ich współdziedzicami z Jezusem Chrystusem, ich Panem, w Królestwie Tysiąclecia. Oni będą z Nim w całym dziele tysiącletniego panowania dla błogosławienia i wzbudzenia umarłych. Tedy umarły świat będzie miał otworzone oczy wyrozumienia i jego uszy usłyszą, gdyż znajomość Pańska napełni całą ziemię i osiągnie każdego członka z rodu umarłego, nie tylko ci co jeszcze nie zeszli do grobu, lecz "wszystkie rodzaje ziemi", "albowiem wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Jego", a to w tym celu, aby usłyszeli "cudowne słowa żywota" i żeby na podstawie tych słów byli sądzeni. Jeżeli je przyjmą i według nich zastosują się w zupełności, to według porządku restytucyjnego będą przywróceni do warunków życia w pełnym jego znaczeniu. Znajdą się w warunkach takich samych, w jakich znajdował się Adam zanim zgrzeszył i zanim popadł w stan śmierci. Jeżeli odrzucą je i będą obstawali przy grzechu i niesprawiedliwości, to w takim razie zostaną osądzeni na śmierć wtórą, a zatem będą "wytraceni z pośród ludu". — Dz. Ap. 3 : 23.

Co tutaj jest nazywane "czasem umarłych i sądzenia", to na innym miejscu określa się "dniem sądnym", o którym Apostoł powiada, że u człowieka ten okres jest tysiąc lat długi. O tym dniu natchnione Pismo wyraża się następująco: "Przeto, iż (Bóg) postanowił dzień (tysiącletni — tysiąc lat na panowanie Chrystusa), w którym będzie sędził wszystek świat (umarłych w przestępstwach i grzechach lecz odkupionych drogocenną krwią) w sprawiedliwości (to znaczy według sprawiedliwej próby lub sprawiedliwego sądu) przez męża, którego na to naznaczył" — Chrystusa, Głowę i Ciało. — Dz. Ap. 17 : 31.

Co za chwalebny to dzień sądny będzie, lecz który tak fałszywie był pojmovany w przeszłości — jak niedorzecznie, jak śmiesznie, jak ujmującego dla Boga i w sprzeczności ze spra-

wiedliwością, mądrością i miłością Boga. Oczywiście przedmiot Królestwa Tysiąclecia ma bardzo doniosłe znaczenie; odnosi się do czasu umarłego (świata) i jego sądenia, w którym ludzkość będzie wystawioną na próbę wiecznego życia lub wiecznej śmierci, a to na podstawie wielkiego okupu. Nie będzie to czasem sądu dla kościoła, gdyż kościół jest sądzony w wieku terażniejszym, jako jest napisane: "Sąd musi rozpocząć się od domu Bożego". Na innym miejscu jest jeszcze powiedziane: "Kiedy od Pana jesteśmy sądeni, od Niego smagani jesteśmy, abysmy nie byli potępieni (osądeni) ze światem" — w przyszłym wieku Tysiąclecia sądu lub próby.

SIÓDMA TRĄBA OBEJMUJE WSZELKIE WYNAGRODZENIA I KARY

Po określeniu dzieła w wieku Tysiąclecia, że ono będzie jednocześnie dziełem sądu, które rozpocznie się najsamprzód sądeniem i wyłaniem gniewu na narody z ustanawianiem Królestwa Bożego, oraz stopniowym przygotowywaniem dla każdego członka rodu Adamowego osobistej próby czyli sądu osobistego, czytamy dalej o pewnych szczegółach tego czasu następująco: "Abyś oddał zapłatę sługom Twoim prorokom i świętym i bojącym się imienia Twe-go, małym i wielkim i abyś wytracił tych, co psują ziemię". Tutaj mamy określone całe dzieło wieku Tysiąclecia; siódma trąba symboliczna obejmuje wszystkie zarysy, wyszczególniając proroków, świętych starożytnych, jako też nauczycieli czyli krzewicieli słowa Pańskiego w wieku Ewangelii, włączając wszystkich świętych, wszystkich wiernych w Jezusie Chrystusie, iż ci wszyscy święci będą wynagrodzeni w poranku dnia tysiącletniego — albowiem jednym z pierwszych zarysów onej siódmej trąby symbolicznej będzie ich wynagrodzenie. Potem z rzędu cały umarły świat "usłuszy głos Syna Bożego; a którzy usłuchają (przyjmą) będą żyli (osiągną zupełną doskonałość wiecznego żywota)"; w taki to sposób wypełni się nagroda tym, którzy się boją imienia Pańskiego — "małym i wielkim". Którzy boją się imienia Pańskiego, tacy będą zachowywali przykazania Jego, a przeto w zupełności podporządkują się pod Jego prawa; dlatego wszystkim takim upodoba się Panu dać wielką nagrodę żywota wiecznego.

A co się stanie z tymi, którzy nie zechcą usłuchać głosu Syna Człowieczego, kiedy po usłuszeniu znieważą one cudowne słowa żywota i będą woleli niesprawiedliwość i nieprawość, chociaż będą wiedzieli o złym i dobrym? Tacy są ogromnie zdegradowani i pokalani wpływem

grzechu, a przeto dla nich według wyroczeni Boskiej jest przeznaczona śmierć wtóra, wieczne zniszczenie. Przeto wszelkie wynagrodzenia, sądenie i oczyszczanie ziemi z najrozmaitszych naleciałości, oraz przywrócenie jej do pierwotnego stanu świętości, doskonałej harmonii z Bogiem — całe wogóle to dzieło będzie dokonane pod rozgłosem onej siódmej trąby — w czasie sprawiedliwego panowania Emanuela zamierzony jej cel będzie w zupełności dokonany; albowiem "On musi panować aż położy wszystkich swoich nieprzyjaciół pod nogi"; aż wybawi od potępienia i śmierci, oraz przyprowadzi do pierwotnej harmonii ze Wszchemogącym z rodziny ludzkiej każdego członka, który będzie pragnął się pojednać z Bogiem i który będzie miłował sprawiedliwość a nienawidział nieprawość.

CZYJE TO SĄ WIELKIE GŁOSY?

Przeto jeżeli teraz mamy przynajmniej częściowe pojęcie o celu tej Siódmej Trąby, że nie mamy spodziewać się usłuszyć literalnego głosu w powietrzu, lecz w chwalebnych zarysach onego Królestwa, więc co mamy rozumieć przez wyrażenie "wielkie głosy", które mają obwieścić początek ustanowienia tegoż królestwa? Odpowiadamy, iż nie należy się spodziewać usłuszyć anielskich okrzyków, ani też przeraźliwych grzmotów. Mamy raczej pamiętać na to, iż głosy te są symboliczne, podobnie jako i trąby. Z tego punktu widzenia należy spodziewać się spełnienia tego orzeczenia, które z konieczności odnosi się do czasu terażniejszego, jeżeli oczywiście rozumiemy właściwie nauki prorocze, a to szczególnie pod tym względem, że objęcie władzy przez Mesjasza nastąpiło w roku 1878, od którego to czasu Król nadzoruje obrotem wypadków, które wkrótce spowodują czas wielkiego ucisku, rozgniewają narody i ściągną gniew Boski ku ich zniszczeniu jako narodów i instytucji — a nie jako ludzi, chociaż niezawodnie wielu z nich utraci swe życie w tym ucisku.

Kiedy badamy niektóre paralele (równoległe okresy) dla zilustrowania dzieła wieku Ewangelii, a szczególnie dzieła żniwa przy końcu tego wieku, że zupełnie odpowiada czasowi, jakim znajdował się nasz Pan podczas pierwszego przyjscia ze swoimi naśladowcami, zajmując się dziełem żniwa wieku żydowskiego odłączając "pszenicę" od plew — gromadząc oną pszenicę do szpichlerza wyższej dyspensacji duchowej, a plewy pozostawiając ku spaleniuciskiem, jaki nawiedził naród żydowski i zniszczył doszczętnie jego egzystencję narodową. Tak też będzie się dzieło w żniwie wieku Ewangelii, pszenica bę-

dzie odłączana od kąkol i gromadzona do szpichlerza niebieskiego królestwa, podczas gdy kąkol będzie pozostawiony na spalenie w czasie ucisku, który zniszczy obecne instytucje rozgniewanych narodów. Jako żeńcy w wieku żydowskim gromadzili pszenicę do szpichlerza, będąc wiernymi sługami Pańskimi (ludźmi w ciele), tak też żeńcami wieku teraźniejszego będą wierni słudzy Pańscy (ludzie w ciele) pod kierownictwem i nauką Jego Słowa.

Znajdujemy podobne określenie ludu Pańskiego w języku przenośnym, że On posyła go jako swego posłańca z wielką trąbą (siódmą) do obwieszczenia i zgromadzenia swoich wybranych od czterech wiatrów niebieskich. Rozumiemy, że praca ta jest obecnie w toku; każdy kto teraz przyjmuje znajomość teraźniejszej prawdy czuje się nietylko zadowolonym i wzmocnionym, lecz także jest przeznaczony do sprawowania specjalnej służby, w której w pewnym znaczeniu jest współpracownikiem Pańskim, sprawując dzieło żniwa — gromadząc wszelką dojrzałą pszenicę czasu teraźniejszego Panu. Według przypowieści pszenica i kąkol miały rosnąć razem aż do żniwa; nie miało być żadnego ogólnego zbioru ani oddzielania przed nastaniem czasu żniwiarskiego; i co też właśnie widzimy we wszystkich denominacjach, pszenica i kąkol naogół są bardzo spokrewnione. Lecz teraz nadszedł czas żniwa i prawda żniwiarska, jako sierp, rozłączy i zbierze pszenicę, aby bezpiecznie była zgromadzona do szpichlerza Pańskiego. Pszenica niema być zgromadzona do jakiejś innej nowej sekty, lub denominacji, lecz do Pana — "Zgromadźcie mi moich świętych, którzy zemną uczynili przymierze przy ofierze" (Ps. 50 : 5). Dzieło to jest teraz przeprowadzone stopniowo, lecz stale; coraz więcej prawdziwy lud Pański przychodzi do znajomości Jego chwalebego planu i uwalnia się od nieświadomości, przesądu i zaślepienia wieków ciemnych, uwięzionych pod władzą wielkiego przeciwnika, Szatana. Ci wierni są stopniowo żęci, udoskonaleni i przygotowywani do królestwa, do którego przechodząc w oka mgnieniu będą przemienieni — w momencie śmierci.

Jak jest pokazane w rozmaitych przypowieściach i figurach, przedstawiających koniec tego wieku, żyjący członkowie Kościoła widocznie są aktywnymi przedstawicielami w służbie Pańskiej — tymbardziej, że nie widzimy aniołów idących po całym świecie, którzyby wzięli kąkol literalnymi powrozami w literalne wiązki i którzyby gromadzili pszenicę do literalnej stodoły — ani nie widzimy fruujących aniołów w przestworzach po niebie (symbolicznym — religii i instytucyj teraźniejszych); stąd nie należy spodziewać się głosów jakichś nadzwyczaj-

nych siódmej trąby, że będą inne, gdyż będą to głosy ludzkie i ludzkich narzędzi. Ani nie mamy spodziewać się, że będą to głosy inne niż tych, którzy posiadają pewną miarę światła względem czasu, w jakim obecnie żyjemy, mianowicie czasu żniwa, czasu ustanowienia Królestwa. Którzy przez te głosy obwieszczają, że "królestwa (państwa) świata stały się królestwem naszego Pana i Chrystusa jego", to ci z konieczności nasamprzód muszą się dowiedzieć o tym z jakiegoś źródła.

We wszystkich częściach świata znajduje się lud Pański (wzrastając w liczbę codziennie), który w zupełności i wszechstronnie rozumie te rzeczy, a przeto stara się na ile możliwości gromadzić Panu wszystkich tych, którzy są poświęceni; — stara się odseperować pszenicę od kąkol i przygotować ją do szpichlerza królestwa Bożego; a przeto od tych należy się spodziewać onych "głosów wielkich", obwieszczających ono Królestwo.

Możemy powiedzieć, że podręczniki Wykładów Pisma Świętego do pewnego stopnia były tymi głosami, zwiastującymi Królestwo; one podają podstawę do utrzymywania, że ustanawianie jego rozpoczęło się w roku 1878, a uzupełnienie się jego ustanowienia kończy się w roku 1914 (zobacz naczelnny artykuł z dnia 1 listopada 1914 roku, gdzie autor myśl niniejszą koreguje); a gdy będzie ustanowione tedy będzie błogosławiło wszystkie rodzaje ziemi. Te głosy były rozpowszechniane miejscami w całym świecie cywilizowanym, nie przez agentów światowych od sprzedaży książek, nie przez zwykłych sprzedawczy, ale przez tych, którzy sami doznali błogosławieństwa przez ich światło, oraz którzy pragną służyć prawdzie i Panu i wynakładać swoje życie za braci, a to przez niesienie chwalebного i pocieszającego poselstwa, jakie jest na czasie dla ludu Pańskiego. Te głosy były wypowiedane i do pewnego stopnia słyszane przez symboliczne niebiosy, mianowicie przez kościół nominalny; to jednak one nie obejmują wszystkich zarysów, o jakich nasz tekst wzmiankuje; — dostrzegamy inne głosy, o których w całości podaje —

" ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSOWEJ "

W ostatnich trzech latach była wykonywana "praca ochotnicza" wśród braci — było to dopomaganie członkom domowników wiary znajdującym się jeszcze w Babilonie, pozostającym dotąd w nieświadomości względem Pana, Jego prawdziwego charakteru, prawdziwego planu i względem bliskiego czasu na ustanowienie Jego Królestwa. Praca ta po większej części była

wykonywana przez rozpowszechnianie druków, że nieomal dosięgła najrozmaitsze kościoły wszelkich denominacyj, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Wielkiej Brytanii. Cała ta praca była wykonywana ochotnie i z zamiłowaniem jako Panu — poświęcano czas, energię, każdy opłacał sobie z chęcią przejazdy tramwajowe w tej pracy — z wielką radością poświęcano się w służbie dla prawdy i braci; a w dodatku były nadsyłane datki na odpowiednią amunicję w postaci bezpłatnych gazetek, broszur, ulotek itp. Wypowiadane te "głosy" w ostatnich trzech latach były oczywiście "głosami wielkimi" w tym znaczeniu, że bardzo szeroko się rozeszły i że zrobiły odpowiednie wrażenie na słuchających — one były słyszane przez wielu. Lecz chociaż one zmierzają w kierunku rozwieszczania tego posłannictwa, o jakim nasz tekst traktuje to jednak dotąd nie wyjawily ważnej treści tego ustępu; a mianowicie, że czas Królestwa nadszedł; że Król jest obecny i objął swoją władzę; i że Jego dzieło odtąd będzie spokrewnione ze wszystkimi sprawami ziemskimi; jako prowadzące do czasu rozpadnięcia się obecnych instytucyj w nadchodzącym ucisku, który skłoni lud Pański do słuchania Jego głosu — kiedy wiele narodów i ludów powie "wstąpmy na górę (królestwa) domu Pańskiego; będzie nas uczył dróg swoich, a ścieżkami Jego chodzić będziemy" — kiedy przywróci "narodom wargi czyste (dając im naukę czystą, nie taką gmatwaninę jak jest teraz), którymi by wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli Mu jednomyślnie". — Sof. 3 : 9.

Bezpłatna literatura jaka została przygotowana na rok 1902 (jak jest zamieszczona w naszym czasopiśmie na miesiąc luty i marzec), w milionach egzemplarzy będzie roznoszona zaraz po obchodzeniu pamiątki — po dniu 27-go kwietnia. Więc jak pięknie to się zgadza z naszym tekstem, jak to jeden z braci zwrócił naszą uwagę w tym względzie. Miliony głosów będzie proklamowało całemu symbolicznemu niebu (nominalnemu chrześcijaństwu) wielkie poselstwo czasu terazniejszego; mianowicie czas wtórej obecności naszego Pana jako żniwiarza wieku Ewangelii, gromadzącego pszenicę do "gumna" i niszczącego kąkol (co może być poczytane jako kąkol, nie istoty ludzkie) oraz ustanawiającego swoje chwalebne Królestwo na stałych fundamentach sprawiedliwości i prawości ku błogosławieniu każdego stworzenia, odkupionego Jego własną krwią drogocenną. Te głosy streszczają niektóre świadectwa Pisma Sw., odnoszące się do obecności Chrystusa, Jego czasu i porządku zarysów, oraz określają ostateczny zarys zamianowania królestwa w chwale i mocy. Nie mamy zapewnienia że "niebiosy" usłuchają lub przyjmą to poselstwo, aby za to były

wdzięczne Bogu; owszem, zupełnie przeciwnie, gdyż tylko ostatek będzie godzien pojąć tę wielką pracę Bożą, jaka teraz jest wykonywana — podobnie jak tylko mała gromadka z końcem wieku żydowskiego była godną zrozumieć i docenić prawdy odnośnie ich czasu żniwa.

PRZYWILEJ SŁUŻBY

Odnosząc się do żniwiarzy wieku Żydowskiego, do swoich wiernych uczniów, nasz Pan powiedział: "Ten kto żnie otrzymuje zapłatę i zbiera owoc żywota wiecznego". Słowa te mają widocznie te same zastosowanie i do żniwa terazniejszego. Jest to wielki przywilej służyć naszemu Panu w jakimkolwiek czasie i w jakimkolwiek sposób, lecz specjalnym przywilejem cieszyli się wierni z końcem wieku żydowskiego, jako też jest udziałem ludu Bożego w czasie terazniejszym, z końcem wieku Ewangelii. Poselstwo może nawet być nie przyjęte, a głosiciele jego mogą być prześladowani i oczerniani, podobnie jak to było z apostołami i wiernymi braćmi w przeszłości; więc cóż takiego? Czy nie mamy tego wszystkiego przyjmować i podobnie jak Pan "nauczyć się posłuszeństwa" przez cierpienie dla dobra prawdy? Czy nie mamy nauczyć się "radować w cierpieniach" i poczytywać sobie za "wielką radość" z tego kiedy będą mówili źle o nas i kiedy będą świadczyli fałszywie przeciw nam dla sprawy Chrystusowej? Miejmy to sobie za wielki zaszczyt. Oczywiście radujemy się i będziemy więcej się radować, a to z wielkiego przywileju, jaki jest nam dany być współpracownikami z Bogiem w tym największym i najchwalebniejszym momencie ze wszystkich czasów świata.

Liczba biorących udział w tej pracy ochotniczej jest poważna — szczególnie w niektórych miejscowościach gdzie miłość i gorliwość dla Pana i prawdy obfituje. (Ci co nie mogą brać udziału w roznoszeniu literatury bezpłatnej, nie znajdują innego tak wielkiego przywileju służenia Panu, chyba w pracy kolporterskiej). Przyjaciele biorący udział w tej pracy z radością przyznają, że otrzymują większe błogosławieństwa niż próby. Zaprawdę, "kto żnie otrzymuje zapłatę" codziennie, co godzinę; — służba Panu jest obficie wynagradzana; każdy z takich rozumie, że Bóg przyjmuje jego niedoskonałą pracę przez Jezusa i w ten sposób upewnia się i gruntuje swoją wiarę, a tym samym daje dowód swej szczerości w poświęceniu się Panu, za co Bóg obiecał wynagrodzić go wiecznym życiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Mamy nadzieję drodzy bracia i siostry, że

wobec tych znaków jak są zamieszczone w wydaniu z 1-go grudnia 1901-go roku wszyscy rozumieją i oceniają przywilej w tej chwalebnej pracy; że wszyscy oceniają przywilej, iż poczytywani są jako żniwiarze w gromadzeniu pszenicy; i że ocenimy to cośmy widzieli względem gromadzenia wybrańców Panu; i nie mniej ocenimy to cośmy tutaj widzieli odnośnie "głosów wielkich". które obwieszczają, że królestwa tego świata staną się królestwem Pana; że teraz On jest Królem wśród narodów; i że jest naszym przywilejem rozwieszczą "niebiosom" poselstwo trąby; — wobec tych wszystkich rzeczy wziętych tu pod uwagę mamy nadzieję, że każdy z ludu Pańskiego odnowi swoją gorliwość, nabierze więcej energii, zdwoi odwagę na ten cały rok, aby mógł lub mogła wychwalać Tego, który powołał go lub ją z ciemności ku swej dziwnej światłości.

Gdyby wszyscy z ludu Pańskiego, którzy doceniają światło teraźniejszej prawdy, całkowicie zrozumieli swoje przywileje, to niezawodnie potrzeba byłoby dwa miliony gazetek wydrukować na następny sezon, aby były bezpłatnie rozdane. I gdy będzie zapotrzebowanie na taką liczbę, to wierzymy, że Pan zezwoli nam wypełnić te zamówienia. Zatem postanówmy w sercu pozostawić innych, niech czynią co uważają za najlepsze; lecz my sami starajmy się podporządkować pod prawa Boże i wykorzystajmy sposobności w służbie dla prawdy — jako członkowie nóg ciała Chrystusowego "mówimy do Syonu" — "Bóg twój króluje" — panowanie Pomazańca Pańskiego już się rozpoczęło.

W.T. 2992-1902

—oOo—oOo—oOo—oOo—oOo—

Co my każemy i uczymy

"Nie osądziłem za rzecz potrzebną co innego umieć między wami, tylko Jezusa Chrystusa i to Onego ukrzyżowanego"
— 1 Kor. 2 : 2 —

W żadnym okresie historii Kościoła, on wielki przeciwnik nie był tak czynnym w rozmnażaniu fałszywych nauk i w odwracaniu uwagi wiernych od prawdy przez nasuwanie im bezpożytecznych i niestownych kwestyj, jak obecnie. Gdy uwielbienie Kościoła ma już wnet nastąpić i gdy wierni mają być przyjęci do radości ich Pana, wszelkie środki są używane, aby ograbić ich z wystawionej nagrody i zniweczyć ten zarys Boskiego planu. Jednakowoż w rzeczywistości zniweczyć jakiegokolwiek części planu Bożego nikt nie może; albowiem Bóg zamierzył wybrać z pomiędzy ludzi "Maluczkie Stadko", "lud imieniowi Swemu", "Królewskie Kapłaństwo" — i takie grono będzie na pewno wybrane. Czy jednak wszyscy z tych co teraz są w zawodach o tę nagrodę będą zaliczeni do tego grona, jest wciąż jeszcze otwartym pytaniem. Starajcie się więc, bracia umiłowani, aby nikt nie wziął waszych koron (Obj. 3 : 11). Jeżeli którzy uchylą się od swych przywilejów i okażą się niegodni tego dziedzictwa, znajdą się inni, którzy zajmą ich miejsca.

Przeto prosimy was bracia, o ile cenicie tę chwalebna nadzieję wystawioną w Ewangelii, abyście nie dawali posłuchu duchom zwodzającym i naukom diabelskim, jak określa je Apostół (1 Tym. 4 : 1); ale mając ustalony cel, abyś-

cie skierowali całą waszą energię do tej jednej rzeczy, do której zostaliście powołani i uprzywilejowani, aby ją czynić, jako perspektywni członkowie królewskiego kapłaństwa. Nie zapominajmy nigdy o tym, że jesteśmy "ludem szczególnym", odosobnionym od wielkiego ciała nominalnego Chrześcijaństwa tak samo jak i od świata; a także iż posiadamy wyższe nadzieje, dążenia i ambicje, tudzież, że zostaliśmy obdarowani łaską wglądnięcia w głębokie rzeczy Boże, będąc powołani z ciemności do Jego przedziwnej światłości. Będąc w taki sposób odosobnieni od świata i od Chrześcijan z imienia, którzy w znacznej mierze są uczestnikami ducha tego świata, nie potrzebujemy się dziwić, że oni są w dysharmonii z nami i że ignorują nas, albo też sprzeciwiają się nam, lub przesładują nas.

OPOZYCJI NALEŻY SIĘ SPODZIEWAĆ

Takich przeciwności należy się spodziewać i one, bez wątpienia będą trwałe, aż nasz bieg zakończy się w śmierci. Znosić te przeciwności z cierpliwością, jest poświęcaniem naszych wrodzonych upodobań do przyjaźni i przyjemności

doczesnego żywota i znoszeniem trudów jako dobrzy żołnierze dla prawdy, bez względu jakiego rodzaju będą te trudności, przychodzące na nas wtedy, gdy staramy się czynić wolę Bożą i pracować w sprawie Jego Królestwa. Takim właśnie jest znaczenie stawienia naszych ciał ofiarą żywą, na czynienie służby Bożej. Być w rzeczywistości w Jego służbie obejmuje w sobie, pierwsze: uważne i ustawiczne badanie planu Bożego; drugie: przyswajanie sobie Jego Ducha, co prowadzi, trzecie: do gorącego pragnienia, aby ten plan był dokonany i do współdziałania w tymże planie, służąc Bogu według posiadanych zdolności, bez względu ileby to wymagało kosztów i ofiar.

Jeżeli jesteśmy wierni w tej służbie, to nie będziemy mieli czasu ani pragnienia zwracać uwagę na błędne nauki, lub na jakiegokolwiek tematy, nie mające nic wspólnego z tą jedyną rzeczą, na pełnienie której poświęciliśmy nasze życie. Jeżeli oddaliśmy wszystko Bogu, to nasz czas nie jest więcej naszym, więc nie możemy go tracić na badanie powabnie skombinowanych, lecz błędnych teorii, zbudowanych na innym fundamencie, a nie na tym, co uczy Pismo Święte. Nie mamy również czasu zajmować się pojęciami i usiłowaniami, które zaprzęają uwagę świata i z których wiele są nieszkodliwe same w sobie, lecz byłyby szkodliwe dla nas gdybyśmy nimi zajmowali nasz poświęcony czas i przez to odwracali naszą uwagę od tej jedynej rzeczy, którą czynić powinniśmy. Apostoł napomina: "Świeckim próżnomównościom czyń wstręt; albowiem postępują ku większej niepobożności"; a także dodaje: "Staraj się, abyś się doświadczonym stawił Bogu robotnikiem, któryby się nie zawstydził i któryby dobrze rozbraiał Słowo Prawdy". "Żeby inaczej nie uczyli i nie bawili się baśniami i wywodami nieskończonymi rodzaju, które więcej sporów przynoszą, niż zbudowania Bożego, które w wierze zależy". — 2 Tym. 2 : 15, 16; 1 Tym. 1 : 3, 4.

NIE WYŻSZA KRYTYKA ANI EWOLUCJA

Nasza Ewangelia nie jest ewangelią wyższych krytyków i ewolucjonistów. Tym zwolennikom nowoczesnej ewangelii przyznajemy zupełne prawo wierzenia w to, co uznawają za właściwe; przypominamy im jednak słowa przestrogi Apostoła Pawła, w liście do Galatów 1 : 6-9. Nasza wiara jest mocno zakorzeniona na Piśmie Świętym, jako na jedynym Boskim objawieniu względem woli i planu naszego Stwórcy. To jednak nie znaczy, że wierzymy w to wszystko co nasi praojcowie w średniowieczu mniemali, że jest

nauką Pisma Świętego. Dowiedzieliśmy się, że oni, w wielu wypadkach palili jedni drugich na stosach za to, że ci nie chcieli wierzyć w coś czego Pismo Święte nie uczy.

Spostrzegamy, że wzmagający się dziś sceptycyzm (niedowierzenie) względem Boga i Pisma Świętego, jest wynikiem mylnego pojmowania nauki biblijnej o piekle. Żadnego rozumnego człowieka nie można winić za odrzucenie starej teorii, że Bóg najprzód uczynił ogniste piekło i potem przywiódł do egzystencji rodzaj ludzki, wiedząc, że tenże rodzaj spędzi całą wieczność w piekельnych mękach, z wyjątkiem tylko małej liczby tych, co usłyszą o Chrystusie i staną się świętymi. To bluźnierstwo przeciwko imieniowi naszego Stwórcy powinno być odrzucone. Ludowi powinno się głosić to, o czym wiedzą uczeni tak z klasy kleru jak i ze świeckich; mianowicie, że jedyne słowo z hebrajskiego, które zostało przetłumaczone na "piekło" jest "Szeol", oraz, że greckie równoznaczne temu jest słowo "Hades" i żadne z tych nie określają miejsca mąk, ale grób, stan nieświadomości, w którym tak dobrzy jak i źli muszą przebywać po śmierci, aż do zmartwychwstania, które ma nastąpić po wtórym przyjściu Odkupiciela.

Literatura Badaczy Pisma Świętego dopomogła pod tym względem setkom i tysiącom ludzi; albowiem szczegółowo objaśnia różne przypowieści, niewyraźne mowy i symbole Pisma Świętego, na tłumaczenie których inni nauczyciele religijni nie mają czasu, będąc zajęci różnymi sprawami i czynnościami nowoczesnego Kościelnictwa. Słowem, praca naszego zreszenia jest oparta na wierze, że Pismo Święte jest natchnione od Boga i że teraz żyjemy w tym ważnym dniu, o którym wspomina prorok, że "mądrzy zrozumieją" (Dan. 12 : 10) i otrzymają "pokarm na czas słuszny", z tej cudownej Boskiej Księgi. Przez "mądrych" rozumiemy, ma się rozumieć, tych, co są mądrymi według Boga, a nie światowo mądrych.

W.T. 5970-1916

Ciąg dalszy nastąpi

-oOo-oOo-oOo-